Wydanie wieczorowe. (6 kolumn)

(z dodatkiem) Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 18 Listopada 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 306.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

17 listopada.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Nie biorąc w rachubę walk artyleryjskich i przy pomocy min, w poszczególnych miejscach frontu, niema do doniesienia o niczem ważniejszym.

Z widowni wschodniej.

Przeciwtorpedowce rosyjskie ostrzeliwały wczoraj północne wybrzeże Kurlandji Petragge i okolice stąd na południowym zachodzie.

Zresztą jest położenie niezmienione.

Z widowni bałkańskiej.

Pościg w górach uczynił dalsze dobre postępy. Serbowie nie zdołali nigdzie utrzymać się dłużej. W rękach naszych pozostało przeszło 2000 jeńców, 1 karabin maszynowy i 2 działa.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 17-go listopada.

Z widowni rosyjskiej.

Nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Gorycji nie było wczoraj walk piechoty. Również i działalność artylerji włoskiej, była znacznie słabszą w porównaniu z poprzedniemi dniami.

Na całym froncie południowo-zachodnim, jest położenie niezmienione.

Jedna z naszych eskadr lotniczych zbombardowała Brescię. Lotnicy zaobserwowali duże pożary. Wszystkie latawce wylądowały bez wypadku.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wojska c. i k. walczące na granicy Sandżaku, odrzuciły za Lim ostatnie tylne straże czarnogórskie. Wszędzie odbywa się w dalszym ciągu pościg za serbami.

Kolumna austrjacko - węgierska prąca naprzód ku Sienicy, wyrzuciła nieprzyjaciela z zacięcie bronionych stanowisk w górach, na północy od Jaworu.

Wojska niemieckie generała Koevessa, stały wczoraj wieczorem w oddaleniu połowy marszu dziennego od Raski. W Kursumlje doszło do walk miejscowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer, marszałek polny porucznik

Reakcja w Rosji.

(k) Jednym z pewników przedwojennych była rewolucja w Rosji na wypadek przegranej. Jak wiele innych, tak i ten pewnik rzeczywistość obaliła. Rosja wojnę przegrała wprawdzie, ale zamiast rewolucji widzimy tam wzrost reakcji, której fale piętrzą się z dnia na dzień co raz wyżej i wyżej. Jak gdyby między rewolucjonistami a reakcjonistami miał odbyć się jakiś wyścig, w którym reakcjoniści chcą już z góry zabezpieczyć sobie odpowiedni kawałek drogi.

Po szumnych zjazdach moskiewskich, na których zapadły bardzo niemiłe rządowi uchwały, zapanowała nagle grobowa cisza, którą od czasu do czasu przerywają tylko odgłosy tryumfującej i co raz wyżej sięgającej reakcji. Duma poszła na przymusowe wakacje, które przedłuża rząd z miesiąca na miesiąc. Prasa została skrępowana jeszcze bardziej, niż była. Przedewszystkiem jednak dokonała się rekonstrukcja machiny rządowej w kierunku, który nie budzi żadnych wątpliwości...

Kiedy brak amunicji przyspieszał odwrót rosyjski, a wielki książę Mikołaj Mikołajewicz padł jako baranek odkupienia za ten grzech, zdawało się, że nadszedł czas żniwa dla wszelkiej opozycji w Rosji. Najmocniej o tem przekonaną była sama opozycja, która też zaczęła uderzać w ton wielkiej pewności siebie. Gabinet Goremykina musiał wyrzec się swoich najsilniejszych podpór reakcyjnych, Makłakowa, Szczegłowitowa i oberprokuratora Synodu, Sablera.

Wszystko to jednak wkrótce okazało się krótkotrwałem złudzeniem. Stary Goremykin tym razem, po krótkiem odrętwieniu, jak gdyby opamiętał się i zaczął rozwijać nieoczekiwaną u niego energję w kierunku położenia tamy nietylko dalszemu wzrostowi wpływów liberalnych, lecz także w celu zupełnego wytępienia liberalizmu.

Car aprobował jego program w zupełności i odtąd nawa rosyjska bierze kurs ku zdecydowanej na wszystko i niezachwianie konsekwentnej reakcji. Goremykin zaczyna przedewszystkiem od oczyszczania gabinetu swojego od tych wszystkich naleciałości, do jakich w minutach swojej „słabości" dopuścił. Miejsce nietyle liberalnego, ile po obywatelsku myślącego Szczerbatowa na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, zajmuje jedna z najgorszych kreatur czynowniczych, były gubernator Niżnego Nowgorodu — Chwostow, poseł do Dumy i przywódca skrajnej grupki reakcyjnej. Z czasów swego gubernatorstwa nad Wołgą wywiózł sobie ten działacz taką opinię, że w Dumie nie podawano mu ręki, jako notorycznemu łapownikowi, kłamcy i donosicielowi. Ten Chwostow wszedł do gabinetu Goremykina, jako najsilniejsza podpora. Oczywiście pojawienie się jego w tem ciele wypłoszyło zeń wszystkich pozostałych tam jeszcze zwolenników pewnej myśli w rządzeniu państwem, przedewszystkiem zaś Kriwoszeina, jedynego człowieka między ministrami dzisiejszymi w Rosji, zakrojonego na miarę męża stanu i kontrolera państwa Charitonowa, który swoją inteligencją i wyrobieniem życiowem działał także nieraz bardzo hamująco na nadmierne zapędy swoich reakcyjnych kolegów.

Zrekonstruowany w ten sposób gabinet Goremykina rozpoczął energiczne rządy, dławiąc wszelki cień opozycji i odtrącając od warsztatu pracy państwowej wszystkich, którzy zachowali sobie zdolność krytyczną wobec rządu.

To ostre branie się do rzeczy przez rosyjskie żywioły reakcyjne da się wytłumaczyć tem, że nie chcą one powtarzać doświadczeń z czasów wojny japońskiej, kiedy to próby porozumienia i objawy ustępliwości zamiast zażegnać burzę rewolucyjną, tylko wybuch jej przyspieszyły.

Goremykin nie chce dzielić losu Swiatopełka Mirskiego i jego polityki „zaufania", lecz woli byka odrazu wziąć za rogi, wierząc, że rewolucji zapobiedz można tylko siłą, a nie paktowaniem i ustępstwami.

Teorję klap bezpieczeństwa i ich otwierania w chwilach nadmiernych ciśnień, odrzuca Goremykin zupełnie, zastępując ją wręcz przeciwną—najszczelniejszego zamykania kotła. Przyszłość okaże, która teorja była mniej — złą...

Poza tym jednak ogólnym motywem kieruje się reakcja rosyjska jeszcze drugim szczególnym. Oto liczy się ona z koniecznością zawarcia osobnego pokoju z Austrją i Niemcami na warunkach, które w szerokich warstwach rosyjskich na popularność oczywiście liczyć nie mogą. Sfery liberalne, wiedzione mylną rachubą, ogromnie zaawanturowały się w tej wojnie, wydmuchując ją do wyżyn wojny narodowej, świętej i t. d.

Osobnemu pokojowi w dzisiejszych warunkach przeszkadzałyby one nietyle z nadmiaru patrjotyzmu, który w Rosji ma z reguły bardzo podejrzaną markę, ile dla dokuczenia rządowi i utrudnienia mu jego pozycji.

Kronika polityczna.

Z Rosji.

SZTOCKHOLM, 15 listopada. Według „Rieczy" zostało d. 11 listopada zakazane wydawnictwo „Petrogradskiego Kurjera".

Ogólne moratorjum w gubernjach polskich przedłużono na czas nieograniczony.

Znamiennem jest dla wewnętrznego politycznego położenia Rosji, że świeżo, na podstawie § 87 praw zasadniczych, nadano moc prawną różnym projektom, jako to: rozporządzeniu o wykluczeniu poddanych państw nieprzyjacielskich z drobnych instytucji kredytowych; o lepszem uposażeniu urzędników pocztowych i telegraficznych i o przedłużeniu zwolnienia od podatku telefonowego w roku 1914 do r. 1915 i 1916.

W Kutaisie płacą za 10 rb. złotem 13 rubli papierami, za 8 rb. srebrem 10 rb. papierami.

W Rewlu zarządził komitet przemysłu wojennego zbieranie metali. Tamtejszy zarząd miasta wprowadził kartę cukrową: na głowę i miesiąc po 5 funtów cukru.

KOPENHAGA, 16 listopada. Niedawno temu zaczęło wychodzić w Charkowie pismo ukraińskie o tendencjach ukraińskich pod tytułem „Słowo". Teraz władze zamknęły je.

PETERSBURG, 14 listow. W handlu zewnętrznym Rosji w pierwszych 9 miesiącach 1915 r, wynosił wywóz 200.27 miljonów wobec 822,99 miljonów tego samego okresu 1914 r. Przywóz 371.52 miljonów wobec 850.40 miljonów 1914 r.

Z Rady państwa.

KOPENHAGA, 10 listopada.

„Berlingske Tidende" dowiaduje się z Petersburga, że nowomianowany minister komunikacji Trepow pozostanie i nadal członkiem rady państwa. Trepow dotychczas niezajmował się zupełnie sprawami komunikacji i nie odgrywał żadnej roli w radzie państwa. Prawicowcy uważają go za swego przyszłego przywódzcę, ponieważ Bobrinski nie był dla nich dostatecznie konserwatywnym. Neuhardt złożył kierownictwo przywódzcy stronnictwa a raczej gruppy, ponieważ przeciążony jest pracą na niwie dobroczynności publicznej.

Ponowny wspólny wyjazd na front posłów do Dumy.

BERLIN, 16 listopada. W petersburskiej prasie ponownie omawiają planowany wspólny wyjazd posłów do Dumy na rosyjski front bojowy, dokąd posłowie mają udać się wspólnie już w ciągu przyszłego tygodnia.

Celem tej podróży posłów ma być dokładne zbadanie stosunków na froncie oraz nastrojów panujących wśród żołnierzy. Uzyskane w taki sposób bezpośrednio doświadczenia tworzyłyby później pewny materjał do obrad w odnośnych komisjach Dumy.

Wzmocnienie policji moskiewskiej.

KOPENHAGA, 14 listopada. Policję moskiewską wzmocniono warszawską dywizją żandarmów i 6. dońskim pułkiem kozaków.

Otwarcie kolei Ałtajskiej.

Według doniesienia „Frankf. Ztg.", w tych dniach otwarta została kolej Ałtajska na Syberji. Budowę tej koleji ukończono na rok przed oznaczonym terminem.

Kolej Ałtajska, przebiegająca Syberję na przestrzeni 500 mil z południa na północ, ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż przecinając najżyzniejsze i najbogatsze części południowej Syberji, umożliwia dowóz bardzo wielu cennych płodów. Znaczenie tej koleji w obecnej wojnie jest także bardzo ważne, gdyż zmniejsza przeciążenie wielkiej kolei syberyjskiej ładunkami wojskowymi.

Walka skierowana przeciwko kapitałowi niemieckiemu

SZTOKHOLM, 15 listopada.

Rosyjskie ministerjum finansów przygotowało memorjał o środkach dla usunięcia kapitału niemieckiego z przemysłu rosyjskiego. Wogóle podlegają nadzorowi 402 przedsiębiorstwa, z których 145 w Petersburgu, 179 w Moskwie, 20 w Odesie, 17 w Charkowie, 12 w Rostowie, 9 w Baku, 8 w Kijowie, 6 w Władywostoku, 4 w Orenburgu i 4 w Saratowie. Z nich należy 121 do pojedyńczych właścicieli, 156 do firm handlowych i 124 do towarzystw akcyjnych. Kapitał niemiecki zainteresowany jest głównie w obróbce metali i minerałów (107 zakładów), w przemyśle chemicznym (40) i w przemyśle włóknistym (26). Przedsiębiorstwa handlowe zajmują się szczególnie metalami, maszynami, wyrobami chemicznymi, materjałami aptecznymi i galanteryjnymi. Dość silny jest też udział kapitału niemieckiego w towarzystwach ubezpieczeniowych i w hotelach.

Kwestją likwidacji towarzystwa elektrycznego w Petersburgu z roku 1886 przedłożono radzie ministrów. Minister spraw wewnętrznych jest za objęciem takowego przez państwo. Prośby zarządów miast Petersburga i Moskwy nabycia zakładów tego towarzystwa na rachunek miast nie są popierane przez ministra spraw wewnętrznych.

Szach opuszcza Teheran.

TEHERAN, 16 listopada. Prezes ministrów zawiadomił dowódcę kozaków, że w dniu dzisiejszym szach opuszcza stolicę wraz ze wszystkimi ministrami. Teheran zostawia pod opieką brygady kozaków. Wszystkie władze, jak również policja i żandarmerja szykują się do odjazdu.

Rumunja przed decyzją.

Jak donoszą z Bukaresztu, król przyjmował dawnego prezesa ministrów Karpa. Audjencja ta naprowadza na rozmaite domysły. Pewnemu znanemu politykowi miał Karp powiedzieć, że Rumunja najpóźniej w grudniu przejdzie do akcji.

Tymczasem trwają, według „Rieczy", w dalszym ciągu rokowania ententy z Rumunją. W dobrze poinformowanych kołach są jednak przekonani, że te pertraktacje nie doprowadzą do pozytywnego rezultatu, że więc Rumunja nie przyłączy się do ententy, ale pozostanie neutralną.

W kołach politycznych rumuńskich charakteryzują nastrój w sposób następujący:

Faktem jest, że Serbja przeżywa ostatnie swe dni. Skoro mocarstwa środkowe i Bułgarja skończą z Serbją, zwrócą się przeciwko anglikom i francuzom i wygonią ich z Bałkanu. Wtenczas Rumunja pozostałaby osaczoną i musiałaby przyłączyć się do państw środkowych.

Dla Rosji zaś jest obecnie niemożliwem posyłanie wojsk na Bałkany. Gdyby mogła, byłaby to już dawno uczyniła. Z tego względu jest dla Rumunji najkorzystniej odkryć przyłbicę jaknajrychlej.

WIEDEŃ, 15 listop. Donoszą z Bukaresztu: Studenci rumuńscy bawiący za granicą musieli wobec groźnego położenia politycznego powrócić do kraju. Minister wojny pozwolił im znów udać się dla dalszych studjów za granicę.

Zacięte walki w Macedonji.

LUGANO, 16 listopada. Z Salonik donoszą:

Bułgarzy zaatakowali francuskie stanowiska, w sile 30 kompanji, nad rzeką Orną, dopływem Wardaru, zostali jednak odparci. W obrębie terytorjum nad Strumicą francuzi postąpili i zbliżają się do granicy bułgarskiej. Od 11 listopada armja generała serbskiego Bojowicza licząca 50 tys. żołnierza atakuje bułgarów, by zająć przesmyk Kaczanik i odzyskać Skoplje. Bitwa trwa jeszcze. Donoszą dalej, że armje niemiecko-austrjacko-bułgarskie po zajęciu większej części Starej Serbji, już nie ścigają serbów, ale usiłują pociągnąć kordon, który ma ich odciąć od francuzów i odeprzeć ku granicy czarnogórsko-albańskiej. Wojska sprzymierzone gromadzą główne siły na południu przeciw anglikom i francuzom, aby ich wyprzeć poza granicę. Bułgarska armja południowa otrzymała znaczne posiłki.

Japonja a rewolucja w Indjach.

Frankfurter Zeitung" ogłasza następujący telegram swego sprawozdawcy z Amsterdamu:

Z doskonale poinformowanej strony dowiaduję się, że, jak o tem już dawno wiadomo rządowi angielskiemu, emisarjusze japońscy popierają ruch powstańczy w Indjach. Wiadomość, że japońska rada ministrów zajmowała się położeniem w Indjach, wywołała w kołach rządowych angielskich najżywsze zaniepokojenie.

Żadanie lorda Kitchenera.

Donoszą z Salonik na Budapeszt:

Z kół sztabu generalnego ententy rozchodzi się wiadomość, że wielkie angielsko francuskie transporty wojsk są w drodze do Salonik. Co do użycia ich wiadomo tylko, że będą one do dyspozycji lorda Kitchenera. Jeżeliby się Kitchenerowi nie udało zjednanie Grecji dla ententy, zaniechałyby wojska sprzymierzone swej ofenzywy przeciwko Bułgarji i skoncentrowałyby swe siły w Egipcie dla zaatakowania wybrzerza mało - azjatyckiego Turcji.

Według wiadomości z Aten, lord Kitchener przybędzie tam w tym tygodniu. Venizelos odłożył swój wyjazd do Krety. Według „Patris" ma Kitchener przedstawić Królowi Konstantemu nowe propozycje ententy.

Mowa Bratianu.

BUDAPESZT, 15 listop. Według pisma bukaresztenskiego „Moldava" miał Bratianu mowę wobec delegacji i wyraził się jako zdecydowany przeciwnik agitacji rusofilskiej. Pismo to jest zdania, że stanowisko takie nie wystarcza, gdyż teraz jest sposobność powiększenia kraju. Niech Bratianu nie zapomina o Besarabji, której strata doprowadziła jego ojca do rozpaczy. Byłoby tchórzostwem nie korzystać z tak dogodnych okoliczności i nie uratować Besarabji.

Brescia bombardowana przez lotników.

Według „Frankfurter Ztg.", donoszą z Rzymu: 15 listopada rano o godz. 8½ rzucali lotnicy austrjaccy bomby na Brescię. Siedem osób zabitych, dziesięć rannionych. Szkód materjalnych niema.

Monarchja w Chinach.

LONDYN, 14 listop. — „Daily Telegraph" donosi z Pekinu: Najważniejszym punktem noty, którą minister Lu-Czang-Siang wręczył reprezentantom Anglji, Francji i Japonji, było zdanie, że kwestja monarchiczna zostanie odroczona na czas nieograniczony.

Obwieszczenie.

dotyczące prowadzenia rejestru stanu cywilnego.

Naczelnik Administracji przy Jeneral-Gubernatorstwie w Warszawie zarządził co następuje:

Wpisy do rejestrów stanu cywilnego następują od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia już nie w języku rosyjskim lecz wogóle w języku polskim, zaś w gminach ewangielickich w języku niemieckim i polskim: Co do rejestru stanu cywilnego żydów pozostaje w mocy postanowienie, wyłuszczone w par. 20 Ustawy Miejskiej, według którego rejestry jako dokumenty miejskie, mają być sporządzane w języku niemieckim i polskim. Rejestry dla przynależących do kościoła prawosławnego mają być prowadzone, o ile duchowni nie pozostali na miejscu, przez pp. burmistrzów m. pow. Łodzi, Pabianice i Brzeziny. Wpisy prawosławnych za czas od rozpoczęcia wojny winne być uzupełnione. W równej mierze należy położyć nacisk na ścisłe uzupełnienie także i innych rejestrów.

Jednolite formularze nie są przepisane. Nie stoi nic na przeszkodzie sporządzeniu stosownych formularzy; przy układzie takowych dotychczasowe formularze mogą być wzięte jako podstawa.

Co się tyczy oddania rejestrów pobocznych za r. 1914 władzom hypotecznym, dalsze rozporządzenie sobie zastrzegam.

Zaniechanie zameldowań, niedbałe i świadomie nieprawdziwe prowadzenie rejestrów stanu cywilnego nadal surowo karać będę — stosownie do §§ 424—426 kodeksu karnego rosyjskiego z dnia 22 marca 1903 r.

Łódź, dnia 10 listopada 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

Na moje obwieszczenie z d. 25 października 1915 r. nadeszło tak mało zgłoszeń, iż celem uniknięcia w § 8 zagrożonych kar, zwracam uwagę na to iż w § 19 oznaczone materjały, dla utrzymania ruchu potrzebne, jako to:

Wszystkie oleje i tłuszcze mineralne, a szczególnie benzyna, gazolina, ligroina, oliwy: solarowa (Solaröl) wrzecionowa (Spindelöl), do maszyn, do motorów, do cylindrów, wazelina, oliwa wazelinowa, ropa, pozostałość po nafcie (masut), nafta, asfalt, smoła nafciana, gudron, ozokeryt, tovot, tłuszcz zwany Staufferfett, czarne smarowidła do wozów, smoła z węgli kamiennych i oleje z tejże, benzol, toluol, xylol, nafta solventowa, oliwy: gazowa, Diesela, do ogrzewania. Surowy, oczyszczony, denaturowany i metylowy spirytus

od wszystkich właścicieli lub utrzymujących składy winny być zameldowane.

Szczególnie zwracam uwagę na to, iż nietylko oliwy do smarowania i tłuszcz wszelkiego rodzaju, lecz także nafta, smoła z węgli kamiennych i spirytus, nawet w najmniejszych ilościach zameldowane być winny. Wszelkie używanie zameldowanych zapasów jest zakazane. Na wyjątki zezwolę tylko po zbadaniu poszczególnych warunków.

Oprócz tego winny, dotychczas nie zgłoszone zapasy surowców wojennych czemprędzej być zameldowane, mianowicie i te wszystkie zasoby, które w moich dawniejszych obwieszczeniach umieszczone nie były.

Termin piśmiennego zameldowania do powiatowego wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) naznaczam na 20 listopada. Formularze są tamże także do nabycia.

Łódź, 11 listopada 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, bronzu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach:

Zgierskiej, od № 2 aż do szpitala (lewa strona).
Szpitalnej, Jana, Hauslera, Karzimierza, Golca, Teppera, Jasnej, Sznera, Profesorskiej, Wązkiej, Cereckiego, Ekierta, Hipotecznej, Łąkowej, Polnej, Złotej, Dembowej, Srebrnej, (Na przedmieściu Radogoszcz),
właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpieli (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza, w czasie od wtorku dnia 16-go listopada aż do wtorku dnia 23-go listopada od godziny 8-ej i pół godziny rano aż do 3-ej godziny popołudniu w śpichlerzu przy ul. Aleksandrowskiej 14 złożyć. Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Za polski funt płaci się natychmiast przy oddaniu, po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem, następujące ceny:

za koprowinę	35	kop.
„ mosiądz	25	„
„ bronz	32	„
„ aluminium	55	„
„ nikel	98	„
„ antymon	15	„
„ cynę	72	„
„ cynk	12	„
„ ołów	10	„
„ blachę cynkową	7	„
„ biały metal	22	„
„ nowe srebro	32	„

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3000 marek, a wrazie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 13 listopada 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
w. z.
Harbig.

Ogłoszenie.

Niezbędne roboty malarskie, z powodu zaprojektowanej zmiany nazw na tablicach ulicznych miasta Łodzi, oddawane będą drogą konkurencji.

Jako to: Zdjęcie tablic, oczyszczenie takowych, zamalowanie napisu rosyjskiego, zamiana takowego na niemiecki (nazwy polskie pozostają) i umocowanie tablic na dawnem miejscu.

Piśmienne oferty na te roboty prosi się nadsyłać, w przeciągu jednego tygodnia, do Delegacji Budowlanej Magistratu, w zapieczętowanych kopertach, z napisem: „Oferta na roboty malarskie tablic ulicznych".

Łódź, d. 15 listopada 1915 r.
Magistrat
Schoppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Grzegorza.
JUTRO: Odona P.

Wschód słońca o godz. 7 m. 17.
Zachód „ „ „ 4 „ 11.

Dziś o g. 1 po połud. Stan barometru 742. Na jutro spodziewana słota.

TEATR POLSKI Dziś o godz. 7-ej wieczorem „Taniec Czynowników".

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza" otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.
I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.
II. biblioteka ul. Targowa 59.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Ze Szkoły Muzycznej Towarzystwa im. Szopena.

Z inicjatywy Dyrektora Szkoły odbędzie się w niedzielę 21 t. m. o godz. 12 i pół, w kościele Sw. Krzyża msza ku czci św. Cecylji patronki muzyki, w czasie której, nowozorganizowany chór Towarzystwa im. Szopena, pod dyrekcją p. Karola Fotygi wykona pienia religijne. Nadto, solo skrzypcowe wykona p. Lechowski i na wiolonczeli prof. Teszner. Na organach grać będzie prof. Smidowicz.

Najbliższą zaś premjerą tego teatru będzie głośna nowość, z życia rosyjskiego Leona Brińskiego „Taniec czynowników" czyli „Jak gubernator zrobił rewolucję", którą teatry warszawskie grają z ogromnem powodzeniem. Rolę gubernatora odegra p. Szarkowski.

O szyldy z napisami w języku niemieckim.

(h) Wielu właścicieli sklepów w ostatnich czasach wywiesiło szyldy nowe tylko w języku niemieckim, lub też w niemieckim i żydowskim z pominięciem języka polskiego. Policja IV i V cyrkułów wydała rozporządzenie, aby zdjęto szyldy na których pominięto język polski.

Z przemysłu.

(h) Kilka z większych firm miejscowych otrzymało od kupców z zagranicy obstalunki na towar manufakturowy. Obstalowano towary kamgarnowe na ubrania uczniowskie i inne na sezon zimowy.

Prośba.

Przechodząc ul. Rozwadowską około domu nr. 19 zgubiłam portmonetkę bronzową, w której znajdowało się przeszło 50 rb. i 75 pf. Uprasza się o oddanie za nagrodą do Bronisławy Ostrycharz Benedykta 39. Przechodzące dwie panie widziały jak pewna młoda panienka podniosła tę portmonetkę, do niej więc specjalnie kieruje swą prośbę poszkodowana.

Wysyłanie rodzin robotn. na wieś.

(a) W nadchodzącą sobotę komisja wysyłania rodzin robotniczych na wieś, pod kierunkiem pani Grzybowskiej, przy trzech stowarzyszeniach robotniczych chrześcijańskich, wysyła partję dzieci i rodzin robotników, pozostających bez pracy, na wieś w okolice Kujaw i w Łęczyckie.

Z wydziału przepustek.

(a) W wydziale przepustek Delegacji zaprowiantowania miasta w magistracie wywieszono następujące obwieszczenie:

Przepustki na wywóz manufaktury i gotowych towarów wydawane będą tylko po przedstawieniu odpowiednich wzorów tychże towarów. Gotowe przepustki wydawane będą po trzech dniach, zatem chcący otrzymać przepustkę na wywóz manufaktury lub towaru musi podać wniosek na 3 dni naprzód.

Wydział wydawania przepustek wydaje takowe w godzinach następujących: od g. 8 — 12 w południe i od 3 — 6 po południu.

Mięso dla tanich kuchen.

(a) Wczoraj tanie kuchnie związków zawodowych i stowarzyszeń robotniczych otrzymały z rzeźni miejskiej mięso, pochodzące z konfiskat.

Z komitetu tanich kuchen przy magistracie.

(h) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu tanich kuchen przy Delegacji N. P. B. postanowiono między innemi na nowo otworzyć tanie kuchnie na ulicach Pfeifra i Bicha, oraz wypłacić zapomogę za drugą połowę października wszystkim kuchniom, będącym pod kontrolą magistratu w dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej rano w lokalu magistratu. Suma zapomóg wynosi około rb. 6,000.

Tani chleb.

(h) Onegdaj przywieziono do Łodzi do rabinatu większą ilość mąki na wypiek taniego chleba do piekarń egzystujących przy rabinacie.

Z tanich herbaciarni

Tanie herbaciarnie robotnicze otrzymały od Delegacji zaprowiantowania miasta 24 worki faryny.

Zarząd tanich kuchen postanowił zwrócić się do Delegacji zaprowiantowania miasta z prośbą o danie wskazówek, czy wprowadzenie karty cukrowej będzie obowiązywać również i herbaciarnie, gdyż przy obecnej formie karty cukrowej jest to niemożliwem do przeprowadzenia, wskutek braku mniejszych podziałek od ⅓ funta.

Z Resursy rzemieślniczej chrześc.

(h) Na wczorajszem posiedzeniu zarządu postanowiono, rozumiejąc całą doniosłość tego, czem jest otwarcie wyższych uczelni polskich dla narodu polskiego, w celu uczczenia dnia otwarcia polskiego uniwersytetu w Warszawie, zebrać pomiędzy członkami zarządu pewien fundusz, jako zapoczątkowanie funduszu na stypedjum dla syna rzemieślnika, członka Resursy rzemieślniczej na dalsze kształcenie się w politechnice warszawskiej.

W tym celu postanowiono zwrócić się do wszystkich cechów, oraz organizacji rzemieślniczych, aby popierali w swych środowiskach powyższą myśl.

Dalej stwierdzono, że kuchnia przy Resursie rozwija się bardzo pomyślnie, ponieważ w ciągu 10 dni jej istnienia wydano 1231 obiadów, w tem 10% bezpłatnych.

W drugie święto Bożego Narodzenia postanowiono urządzić „Jasełki" dla dzieci oraz członków z bezpłatnem wejściem.

Z Chrześc. Tow. Dobroczynności.

(o) W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu Chrześcjańskiego Tow. Dobroczynności m. Łodzi. Przewodniczył pastor R. Gundlach jako prezes, w obecności wice-prezesa K. Klukowa i sekretarza J. Jarzębowskiego, członków Zarządu, członków Komisji rewizyjnej oraz p.p. przewodniczących dzielnic. Ogłoszono wynik wyborów członków Rady zarządzającej oraz Komisji rewizyjnej. Na miejsce ustępujących członków do Rady zarządzającej powołano p. p. Gustawa Klukowa, Teodora Tujakowskiego, Juljusza Langego i Adolfa Steigerta. Do Komisji rewizyjnej weszli p. p. Karol Bühmann, Feliks Grodzicki, Adolf Neuman i Józef Brajer.

Do Rady zarządzającej w roku bieżącym należą zatem następujące osoby: Pastor R. Gundlach, kanonik Karol Szmidel, prałat Wincenty Tymieniecki, radca handlowy Ernest Leonhardt, Walenty Kamiński, Juljusz Jarzębowski, Cezary Eisenbraun, Albert Ziegler, Eugenjusz Trojanowski, Aleksander Wehr, Franciszek Kraczyk, Józef Wolanek; do Komisji Rewizyjnej p. p. Edward Jezierski, Robert

Schattke, Edward Hesse, J. W. Wagner, Karol Busse, Aleksander Urbański, Karol Rühman, proboszcz Ryszard Malinowski, Feliks Grodzicki, Adolf Neuman i Józef Brajer. Na prezesa Rady zarządzającej powołano ponownie pastora R. Gundlacha, na wice-prezesów p. p. Alberta Zieglera i Juljusza Jarzębowskiego, na sekretarza, oraz doradcę prawnego adwokata Teodora Tujakowskiego.

Członkowie Komisji rewizyjnej wybrali z pośród siebie na stanowisko prezesa p. Edwarda Jezierskiego, wice-prezesa Rudolfa Schattkego i sekretarza Feliksa Grodzickiego. Następnie omawiano sprawę urządzenia drugiego Domu starców na przyjęcie 120 osób.

Po ożywionych debatach postanowiono na Dom starców wynająć lokal w okolicy pierwszego Domu starców. Na utrzymanie drugiego przytułku uzyskano od magistratu fundusz 10 tysięcy rubli, oraz na urządzenie 2 tysiące i postanowiono ograniczyć wydatki w ramach tych sum.

Dla prac organizacyjnych nowego Domu starców utworzono komisję, do której weszli: ks. prałat Tymieniecki, proboszcz Jan Albrecht, adw. Teodor Tujakowski i przewodniczący dzielnic Franciszek Szymański, Wilhelm Methner, Karol Jende, Adolf Besert i Teodor Frydrych.

Czytelnie robotnicze.

(a) Komisja międzyzwiązkowa przy związkach zawodowych robotniczych postanowiła zreorganizować czytelnie pism, istniejące przy tanich herbaciarniach robotniczych. Dotychczas czytelnie te były utrzymywane przez szczupłe grono czytelników, opłacających składki w wysokości 20 kop. na prenumeratę. Obecnie postanowiono czytelnie te rozszerzyć i skasować opłatę prenumeracyjną, aby umożliwić korzystanie z czytelni ogółowi robotniczemu.

Odczyt Leo Belmonta.

Odczyt Leo Belmonta p. t. „Szatan rosyjski" wzbudził w naszem mieście żywe i zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na wysoce ciekawy temat, jakoteż i osobę prelegenta.

Odczyt rozpocznie się o godz. 7 i pół wieczorem w Sali Koncertowej.

Bilety sprzedaje „Czytelnia Nowości" Alfreda Straucha ul. Dzielna nr. 16.

Z placu A. O. Teschicha.

(h) Na murach składu węgla firmy A. O. Teschicha wywieszono w dniu wczorajszym zawiadomienie, iż z powodu nieuregulowania rozdziału węgla, sprzedaż takowego chwilowo jest wstrzymana.

O metrykach żyd.

(h) Wszyskie osoby, których dzieci nie są należycie zameldowane, lub też ich metryki są pogubione, winne w przeciągu kilku dni wyjąć metryki dla swych dzieci w oddziale dla aktów cywilnych ludności żyd. przy ul. Kostantynowskiej 29. Przy wyjęciu nowej metryki winno się zaopatrzyć w kartki od rabina; za wystawienie metryki pobiera się 30 kop.

Biedni są zwolnieni od tej opłaty, jednak przedstawić winni dowód swego ubóstwa od gminy.

Od Annasza do Kaifasza.

(h) Z powodu wydania kart cukrowych publiczność tłumnie udaje się do sklepów po cukier, ci zaś do Delegacji zaprowiantowania miasta.

W dniu wczorajszym właściciele sklepów udali się do D. Z. M., która oznajmiła im, iż o dniu wydania cukru będą specjalne ogłoszenia.

Znów Florensztein.

(h) Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Hessena w asystencji fabrykantów pp. Benicha i Kuncego między innemi rozważał wczoraj sprawę, wytoczoną przez niejakiego Szmula Florensztejna przeciw H. Szafranowi (Nowomiejska 19) o 4900 rb.

Jak się okazuje, dług powyższy Sz. wynika z otwartego rachunku z firmą Pinkusiewicz, która to zcedowała takowy na Florenstejna.

Ponieważ Florensztejn, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, nie ma prawa stawać w sądzie przeto volens nolens, chcąc wytoczyc powództwo Sz., zmuszonym był postawić za siebie adwokata.

Aczkolwiek pozwany zaznaczył, iż F. pozbawiony jest praw i odsiadywał karę, przewodniczący oznajmił, iż dług jest długiem i wydał wyrok, na mocy którego p. Szafran winien wypłacić F. całą sumę w 6 równych ratach, poczynając od 1 grudnia r. b.

Zaczadzenie się gazem.

(h) W domu przy ulicy Cegielnianej pod nr. 19 u fabrykanta Jakóba Kohna, powołanego na teren wojny, służy niejaka Nora Frankowska, lat 20 licząca.

Pani Kohn w domu tym nie zamieszkuje.

Onegdaj po południu mieszkańcy tego domu zaciekawieni, iż od rana nie widać było Frankowskiej, poczęli pukać do drzwi mieszkania, lecz im nie otworzono.

Przeczuwając coś niedobrego, przystawiono drabinę do balkonu I piętra, gdzie wybito szyby i dostano się do pokoju służącej.

W pokoju odczuwać się dawał zapach gazu, a na łóżku leżała nieprzytomna Frankowska.

Zawezwano lekarza Pogotowia, który po udzieleniu F. pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala Poznańskich w stanie groźnym.

Czy w danym razie miał miejsce wypadek, czy samobójstwo, na razie nie da się określić.

Wypadki.

(a) Wczoraj Pogotowie ratunkowe wzywano do więzienia przy ul. Milsza 29, gdzie zaszedł wypadek zbiorowej hysterji wśród aresztantek. Udzielono pomocy 22-letniej Marjannie Chojnackiej, 18-letniej Józefie Wasiak i 26-letniej Auguście Ekert.

Odebrane łupy.

(o) Na ulicy Dworskiej zatrzymano dwóch podejrzanych, ludzi prowadzących krowę, którzy na żądanie okazania legitymacji uciekli, porzucając na miejscu krowę, pochodzącą widocznie z kradzieży.

Policja poszukuje właściciela odebranej złodziejom krowy, która ma wartości 100 rb., maści bronzowej z nogami białemi, kulawa na lewą zadnią nogę.

Kradzieże.

(ao) Przy ul. Rozwadowskiej pod Nr. 40 ze sklepu handlarza Grünbauma, skradziono worek sody i gotówką 70 rb.

(a) Przy ulicy Rozwadowskiej pod nr. 18 ze sklepu Sadowskiego skradziono różnych rzeczy na sumę 150 rb.

Z kurnika w podwórzu na rogu ulic Widok i Rokicińskiej skradziono 20 kur i 6 królików.

Ze strychu przy ulicy Długiej nr. 9 skradziono bieliznę na sumę 30 rb.

Przy ul. Aleksandrowskiej pod nr. 15 skradziono pas transmisyjny ze studni.

Przy ul, Grabowej pod nr. 10 z mieszkania Bauerowej skradziono 4 obrusy, 3 poduszki, 3 ubrania i bieliznę na sumę 300 rb.

Przy ul. Skierniewickiej pod nr. 24 skradziono z mieszkania złote pierścionki i inną biżuterję, wartości 100 rb.

Przy ulicy Kamiennej pod nr. 12 z mieszkania Mantaja skradziono garderoby i innych rzeczy na sume 300 mk.

Przy ul. Zawadzkiej pod Nr. 35 z mieszkania p. Gliksman skradziono płaszcz damski z białem futrem, przy ul. Andrzeja pod Nr. 32 z mieszkania skradzrono 10 rb. 50 kop. gotówką, widelce, noże, bieliznę stołową i pościelową, z inicjałami „B. K.", „B. S." i „B. D."

Niedoręczone listy do odebrania w 3 oddziale straży ogniowej

Mikołajewska 54.

W. Krause, P. Litke, R. Auerbach, J. Sanbir, S. Blatt, M. Rozenblum, F. Rusingewicz, A. Monzki, K. Hese, O. Rudolf, M. Jaworska, R. Bloch, M. Goldmann, W. Slszlecki, J. Tom, G. Neubert, I. Urbach, H. Rzetelny, W. Ruminiak, J. Chnieszowska, M. Jasonnsky, F. Berger, B. Kelz, S. Barabak, Buse, F. Winkler & Co., J. Friede, F. Porlalak, S. Krajewsky, F. Szedlarska, M. Olejniczak, A. Wdowczak, A. Lerke, A. Kasloski, S. Bunowicz, W. Andrzewska, Kurast.

Chojny.

Uchwała wiejska w Chojnach nie skasowała 2 ch oddziałów szkoły tylko jeden dla najstarszych dzieci. Postanowiła jednak nie korzystać z dwuch zmian dzieci w szkole, a wynająć dla 2-go oddziału lokal. Prawo do uczęszczania do szkoły za opłatą 80 kop. miesięcznie mają przedewszystkiem gospodarskie dzieci wsi Chojny. Wrazie niezapełnienia kompletu mogą być przyjmowane dzieci z innych wiosek.

Teatr i muzyka.

V Koncert Symfoniczny Ł. O. S.

Tłumy liczne, wytworne i strojne pospieszyły w poniedziałek do Sali Koncertowej, by z jednej strony użyć przyjemności osobistej wysłuchania bogatego programu symfonicznego, z drugiej zaś zaznaczyć obecnością swoją ofiarność wobec niezamożnej młodzieży szkolnej. Demonstracja chwalebna wielce, zwłaszcza dzisiaj, gdy oczy wszystkich są skierowane przedewszystkiem w przyszłość, na wychowanie i wykształcenie następnych pokoleń.

To też wydaje się pewnem nieomal, że wszelkie poczynienia filantropijne ze strony instytucji społeczno-pedagogicznych nawet na niewdzięcznym gruncie łódzkim cieszyć się będą ogólnym i gorącym poparciem ze strony zamożniejszych warstw miejscowego społeczeństwa.

Szczególnie o ile połączone będą dla publiczności z wrażeniami tak miłemi i wytwornemi, jakich dostarczył nam koncert poniedziałkowy. Bogaty program przedwczorajszego wieczoru, poświęcony w całości muzyce nowej, był zarazem pierwszym debiutem na większą skalę dla sympatycznej śpiewaczki miejscowej p. Lidji Kindermanówny. Znana ze swych występów poprzednich na spektaklach dobroczynnych, wyszła p. Kindermanówna z tej próby ogniowej zwycięsko. Wykazała wyraźnie, że jej bogaty kontralt, piękny w brzmieniu i emisji, wymaga jedynie poważniejszego wyszkolenia, aby stać się materjałem głosowym pierwszorzędnym.

Odnosi się to specjalnie w stosunku do dykcji, która u p. Kindermanówny szwankuje. Jedynie program tej stanowczo utalentowanej artystki, zawierający trudne utwory wokalne Straussa, Wagnera i Mendelssohna, ściąga na siebie zarzut niewspółrzędności w stosunku do reszty programu, który — acz kolwiek piękny i poważny — nosił jednak charakter bardziej popularny.

Poważnie reprezentowany onegdaj Fr. Liszt, był przez orkiestrę traktowany nieco po — macoszemu. Odnosi się to w szczególności do wykonania wspaniałego „Torquato Tasso", który potraktowany od początku do końca stanowczo za ciężko, wyraźnie szwankował w tempie i w rytmie. Dotkliwie odczuć się dawał brak harfy, która zastępowana dotychczas na koncertach Ł. O. S. fortepianem, była tym razem pozbawioną i tego, prowizorycznego zresztą zastępstwa; odbiło się to na dość bladym i nikłym wykonaniu „motywu gondoljerów".

Również nie odpowiadało poważniejszym wymaganiom wykonanie wspaniałego Poloneza E-Dur Liszta, napisanego przez samego mistrza jedynie w partyjci fortepianowej, a dopiero po jego śmierci zinstrumentowanego w sposób bogaty i błyskotliwy. Przykrą niespodziankę sprawiły nam w tym miejscu kornety, które ciekawą swą partję końcową wykonały całkiem nierówno i nie w takcie.

Prześlicznym natomiast było wykonapięknego poematu symfonicznego „Romeo i Julja" Swendsena, tego Czajkowskiego dzisiejszej muzyki, a już wprost pierwszorzędnym wykonanie „Wstępu" oraz „Smierci Izoldy" z „Tristana i Izoldy" Wagnera, któremu można było jedynie zarzucić trochę nierówne frazowanie, zbyt gwałtowne w przeskokach dynamicznych. Pozatym było ono jednak tak rzetelnie pieknym, że — zniewolony serdeczną owacją publiczności — zmuszony był dyr. Mazurkiewicz powtarzać motyw śmierci.

Solistkę, orkiestrę i jej sympatycznego dyrygenta darzyła wyjątkowo tłumnie zebrana najwytworniejsza publiczność łódzka kwieciem, wieńcami i długiemi, szczeremi oklaskami, zarazem zasilając swym gremjalnym przybyciem fundusze ruchliwej instytucji „Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego", której zarząd powinien być z wyników onegdajszego wieczoru w zupełności zadowolonym. *Est.*

„Wianek mirtowy", sztuka w 4-ch aktach, wystawiona przez T-wo dramatyczne im. J. Korzeniowskiego w Łodzi.

(M.). Odegrana we wtorek przez miłośników z T-wa dramatycznego imienia J. Korzeniowskiego sztuka Jerzego Żuławskiego „Wianek mirtowy", należy do słabszych utworów autora „Eros i Psyche".

Żuławski w tym jednym z pierwszych swych większych utworów nie podołał kardynalnemu wymaganiu sztuki dramatycznej, by charaktery i przeżycia pokazywanych widzowi postaci zarysowywały się nie w ich słowach, lub nie w uzewnętrzniających się scenicznie gestach duchowych, jeno w akcji, w splocie widzianych kolizji, obserwowanych, nietylko uchem, lecz i okiem, zawikłań i zmagań się.

Dzisiejsza scena, dzisiejsze pojmowanie sztuki dramatycznej i gry aktorskiej, dzisiejsze zresztą warunki techniczne nie pozwalają jeszcze na ukazywanie bezpośrednie i bez osłonek sytuacyjnych tych najwewnętrzniejszych, najbardziej skrytych, ledwo uchwytnych drgnień duszy ludzkiej, wzlotów jej, upadków, budzących się w niej i zamierających uczuć, nie znajdujących zewnętrznej formy. To, co może dać już dzisiaj powieść, jest jeszcze w dużej mierze niedostępne dla sceny.

Żuławski pokusił się jednak na rzucenie przed oczy widza dramatu przeżyć wewnętrznych, dramatu, acz wywołanego splotem zewnętrznych zdarzeń, jednaże tworzącego się, dojrzewającego i rozstrzygającego w duszy bohaterów.

Zawiązek, sprowadzający tragedję, oraz epilog, wyrosły z konfliktu tego, scenicznie nie jest dostatecznie umotywowany, zaś akt ostatni świadczy dowodnie, że próba musiała sprowadzić Żuławskiego na drogę, na której autor musi liczyć się z dobrą wiarą widza.

Role psychologiczne w dramatach są nader trudne. To, co autor uchybił wymaganiom scenicznym, musi okupywać aktor. Zwycięsko z zadań swych wychodzą artyści obdarzeni, obok istotnego talentu, doskonałą znajomością psychologji widza i tych wszystkich arkanów gry scenicznej, które każą wierzyć w rzeczy najmniej nawet umotywowane i jasne.

Gdy więc po zastrzeżeniach powyższych, przystąpimy do oceny gry amatorów, wystawiających „Wianek mirtowy", musimy na pierwszy plan wysunąć wykonawców ról najważniejszych, t. j. Janki—p. J. Horstównę i Władysława—p. E. Wojnarowskiego.

Zagrali oni role swoje prosto i dość szczerze, bez zbytniej egzaltacji i wybuchów, choć zadanie, które im zakreśliła intencja autora, pełne było niepewności i załamań nieoczekiwanych. Nie siląc się na jakowąś głębinowość oddania, dali amatorzy ci postacie zewnętrznie poprawne i udane. Pan Wojnarowski może był tylko nieco za martwy, czyniąc czasem wrażenie istoty nie z tego świata.

Pan Andrzejewski miał w akcie czwartym chwile zupełnie szczęśliwe, dobrze opanowując nastrój, panujący na scenie. Pan Malinowski, jako narzeczony Janki, był zbyt chłodny; miast spokoju dawał obojętność, co nie zgadzało się z rolą.

Pozostałe role odegrane zostały przez pp. Kulisza, Słodkowską, Jagodzińską, Busiakiewicza i Groblewskiego.

Reżyserja naogół była udatna, jedyną jej wadą było, iż amatorzy chwilami grali wyłącznie dla siebie.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Wobec powodzenia, jakiem stale cieszy się w sezonie bieżącym teatr Polski, dyrekcja postanowiła rozszerzyć dotychczasowy krąg działalności sceny, dobierając jeszcze jeden dzień w tygodniu, mianowicie Czwartek, z przeznaczeniem wyłącznie na premjery — nowości.

Repertuar dla wieczorów tych postanowiono czerpać ze źródeł najbardziej miarodajnych teatrów Warszawskich.

Dziś na inauguracyjne święto to, dyrekcja daje cieszącą się kolosalnem powodzeniem 4-ro aktową satyrę L. Birińskiego na stosunki, panujące w wyższej hierarchji biurokracji rosyjskiej p. t. „Taniec czynowników".

Wznawiając świetną tradycję Czwartkowych premjer, teatr Polski bezwątpienia spotka się z gorącem uznaniem szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Teatr „Scala"

„Jak gubernator zrobił rewolucję".

Aby dać możność wszystkim tym, którzy mieszkają poza Łodzią, oglądania tej ciekawej satyry na stosunki rosyjski, dyrekcja początek przedstawienia niedzielnego, w dniu 21 b. m., oznaczyła na godzinę $3^1/_2$ po południu i ceny pozostawiono popularne. Koniec przedstawienia o godz. 6 i pół wiecz.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Ł. O. S.

VI koncert symfoniczny odbędzie się w poniedziałek, d. 22 listopada w Sali Koncertowej. Tym razem dyrekcję obejmuje pan Bronisław Szulc z Warszawy, chlubnie u nas znany.

Nowością, która niewątpliwie wywoła żywe zainteresowanie, będzie przepiękny poemat symfoniczny Karłowicza: „Powracające fale". Drugą część wypełni Beethovenowska Symfonja III t. zw. „Eroica". Ponieważ wielki program zapowiedzianego koncertu wymaga gruntownych studjów i licznych prób, przeto w nadchodzącą niedzielę poranek muzyczny nie odbędzie się.

ś. † p.

Franciszek Suwalski

obywatel m. Łodzi,

po krótkich lecz ciężkcih cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 17 listopada 1915 r., przeżywszy lat 48. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Aleksandra na stary cmentarz katolicki nastąpi w Piątek 19 listopada r. b. o g. 2 pp. O czem zawiadamia stroskana

Żona z Rodziną.

Sala Koncertowa ul. Dzielna № 16. We Wtorek, d. 23 Listopada 1915 r. o godzinie 7 i pół wieczorem

LEO BELMONT wygłosi tylko jedyny odczyt w ŁODZI na temat **Szatan rosyjski**

Bilety w cenie od 35 kop. do Rb. 1. 50 kop. wcześniej nabywać można w „Czytelni Nowości“ Alfreda Straucha ul. Dzielna № 16, a w dniu odczytu od godziny 5-tej w kasie.

Skrzynka do listów.

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do wzmianki przedwczorajszej o odczycie moim „Chwała kobiecie“, proszę o zaznaczenie, że ze względów kurtuazji koleżeńskiej wobec znakomitego gościa z Warszawy, red. Leo Belmonta, odkładam odczyt do wtorku, dnia 7 grudnia r. b.

Z poważaniem

Andrzej Nullus.

Z ostatniej chwili.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 16 listopada. Sprawozdanie urzędowe z dnia 15 listopada:

Na froncie Rygi, na północy od jeziora Wanger, odrzuciliśmy świeżo niemców na odległość 5—6 wiorst.

Nad Dźwiną, w górę od Rygi było kilka potyczek przednich straży w okolicy wyspy Abalen. Nad Dźwiną, w okolicy Friedrichstadtu i na froncie Jakobstadtu spokój.

Pod Iłłuksztą przezwyciężyły wojska nasze z powodzeniem w kilku miejscach pas tylnych przeszkód i obsadziły część nieprzyjacielskiego rowu tej miejscowości. Niemiecka ciężka artylerja ostrzeliwała miasteczko Dryświaty.

Na reszcie frontu w okolicy Prypeci, na północy i zachodzie od Czartoryska przekroczyła ciężka artylerja nieprzyjacielska dnia 13 listopada kilka odcinków w ogniu szturmowym. Wieczorem tego samego dnia posunął się nieprzyjaciel naprzód na wschodzie od wsi Podgacia. Walka przed przejściami Styru trwa dalej.

W ostatnim miesiącu wzięły nasze wojska na froncie zachodnim do niewoli niemców i austrjaków 49.200 żołnierzy i 674 oficerów i zdobyły 21 dział, 113 karabinów maszynowych, 18 ciskaczy bomb i 3 projektory świetlne.

(Liczby te są zapewne tak samo zgodne z prawdą, jak i komunikaty urzędowe z września i października, które sztab generalny rosyjski odwołał, kiedy niemiecki sztab generalny wskazał na ich nieprawdziwość. Red.)

Groźba odcięcia Monastyru przez Bułgarów.

WIEDEŃ, 17 listopada. Z Lugano depeszują do „Wiener Algemeine Ztg.“:

Jak „Corriere de la Sera“ donosi z Ochrydy pod datą 10 b. m., wojska bułgarskie zagrażają nietylko Monastyrowi, ale także Ochrydzie i drodze, wiodącej do Dibry. Następnie potwierdza się wiadomość, przyniesiona przez uchodźców, przybyłych do Kniszewa, że Bułgarzy maszerują także na Monastyr od strony Kalkandeli.

Ofiara.

Złożone w Adm. „Gazety Łodzkiej“

Zamiast kwiatów w dniu Imienin opiekunki uczenice klasy I-ej i III-ciej pensji p. H. Miklaszewskiej składają na „Gniazdo“ rb. 5.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Bronisławy Chyczewskiej dla pozostającej po ciężkiej operacji bez wszelkich środków do życia Janowej Szymańskiej, Benedykta nr. 24 załączają 1 rb. K Bieguńscy.

Na szpital Anny-Marji jako podziękę zacnemu doktorowi Tomaszewskiemu za bezinteresowną pomoc i zabiegi lekarskie około ś. p. rodziców naszych Chyczewskich składają 40 rb. wdzięczne dzieci.

PŁATKI KARTOFLANE

wyborna pasza dla koni i innego inwentarza, zastępująca w zupełności owies i otręby jest do nabycia w następujących składach paszy:

Rzgowska 14. Aleksandrowska 20
Wólczańska 138. Zgierska 56.
Milsza 53. Widzewska 65.
Pańska 33. Mikołajewska 11.
Targowa 73.

Zawiadomienie.

Codziennie gra w szachy pod kierunkiem znanego mistrza p. Rotlewi w cukierni daw. Szmagiera obec. Barcza Piotrkowska 28.

Kantor Ekspedycyjno-Transportowy M. Offmana Łódź,
ulica Piotrkowska № 38.
(zatwierdzony przez Cesarsko Niemieckie Prezydjum Policji)
załatwia ładunki koleją do **Warszawy, Lublina, Białegostoku** oraz wszystkich innych zajętych pol. miejscowości, udziela również pożyczki na towary. Cena przystępna! Akuratna obsługa!

Dzielna 18 **Sala Koncertowa,** Dzielna 18

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W poniedziałek, dn. 22 Listopada 1915 r., punkt. o godz. 7 i pół wiecz.

VI-ty ABONAMENTOWY

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrekcja: **Bronisław Szulc z-WARSZAWY** (gościnny występ

W programie m. i. Beethoven: Symfonja № 3 „Eroica. Karłowicz: „Powracające fale“

Szczegóły w programach. Ceny miejsc od kop. 35 do Rb. 2. Loże Rb. 5 i 7.

Bilety do nabycia w Biurze Koncertowym Friedberg i Kotz Piotrkowska 90, zaś w dniu koncertu od godz. 5-tej w kasie Sali Koncertowej.

NIEMIECKA FIRMA
POSZUKUJE 150 do 200-tu **cieśli**
do budowy mostów w Wyszogrodzie Zgłaszać się w piątek i sobotę Hotel Savoy (boczne wejście).

Wyborowy Miód Naturalny
a także **sztuczny** hurtowo i detalicznie sprzedaje RAPOPORT ul. Dzielna № 20, lewa oficyna 2-gie piętro.

Konsulent prawny
St. Ruździński.
róg Zielonej 47 ul. Piotrkowska 47 róg Zielonej
Prośby, skargi sądowe, podania do władz,
TŁOMACZENIA
Porady w sprawach sądowych, handlowych i familijnych.

Pół kłopotu
przeszło jeżeli się ma zakupioną garderobę zimową, teraz trafia się okazja. Firma Szmechel i Rozner Piotr. 100, sprzedaje dopóki zapas starczy tanio. Bluzki wełn. 1,90 i 2,90. Paletka dziecinne od 3 do 12 lat rb. 4,00 do 7,50. Radzimy pośpieszyć się.

Publiczna licytacja.
W czwartek dn. 19 listopada 1915 r. sprzedam przez publiczną licytację za gotówkę: 1) o godz. 9 rano przy ul. Piotrkowskiej 60 1 Maszynę drukarską
Łódź, dn. 17 Listopada 1915 r.
Blazyczek
Komisarz sądowy w Łodzi.

MYDŁO
Częstochowskiej firmy Dziubas & Fischel i zagraniczne, oraz mydło szare (Oleinseife).
Piotrkowska 25 w podw. na lewo.

Ważne dla Pań!
Szkoła kroju i szycia podług systemu angielskiego i francuskiego. Przyjmuje panienki do nauki kurs 3-miesięczny. Opłata miesięcznie 2 rb. Oraz pracownia sukien kostjumów i okryć dams. po cenach przys.
NATALJI
Radwańska № 53.

PENSJONAT
dla młodzieży szkolnej i uniwesyteckiej w WARSZAWIE,
U inżynierowej Zmigryderowej Wilcza 31
Wiadomość w Łodzi u adwokatowej Birencwajgowej, ul. Zielona 11 między 4 — 6 po południu.

Wynajmę
2 pokoje umeblowane
z oświetleniem w centrum miasta. Proszę o składanie ofert pod adresem: Benedykta № 18 I p. Dąbrowski.

Publiczna licytacja.
W piątek dn. 19 listopada o godz. 10 rano sprzedam przez publiczną licytację za gotówkę przy ul. Piotrkowskiej Nr. 79.
2 repozytorja oszklone i z szufladami.
2 kontuary, 1 biurko, 2 szafy sklepowe i in
Łódź, dn. 17 listopada 1915 r.
Cynka
Komisarz sądowy.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA“ eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach większych składach apteczn

„ALA“ poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A!A!A!A!A! Okazja! Meble sprzedaje wobec zastoju bardzo tanio magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116.** I. piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych, do najdroższych Całe urządzenia stołowych salonów, sypialek urządzenia kuchenne. Meble gięte, wanny z piecami, i zwykłe lodownie, klozety. Łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W Niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-ej do 6-ej p. p. **Piotrkowska 116 I. piętro.**

A. A. A. Maszyny do szycia kupuję. Łagiewnicka 31 m. 8.

A. A. Meble z 3-ch pokoi sprzedam bardzo tanio Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro.

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad. Biednym ustęstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 223-25. 46

Biuro Próśb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7.

Ceny hurtowe resztki na ubrania, palta damskie męzkie i dziecinne, chustki i kołdry Piotrkowska 34 front drugie piętro.

Drzewo na wozy i pudy do sprzedania. Obejrzeć można ul. Lutomierska № 17 u stróża w piwnicy.

Kupuję zęby sztuczne mogą być połamane, płacę dobre ceny. Nowo-Cegielniana 10 m. 18 od 9 rano do 5 p. p.

Kartofle na korce i ćwiartki do sprzedania. Obejrzeć można ul. Lutomierska 17 u stróża w piwnicy.

Potrzebna zdolna prasowaczka do koszul i drobiazgów. Widzewska 101 pralnia.

Piętnastoletnia panna przyjmie posadę w sklepie za utrzymanie Cegielniana 57, m. 40.

Ważne dla tkalń, ślusarń i mniejszych warsztatów i t. d. Transport pasów rzemiennych używanych w dobrym stanie 40 m. m. tanio do nabycia Widzewska 40 m. 10.

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania bardzo tanio byle zaraz, Mleczarnia i cukiernia Zielona 6.

Józef Wojnarowicz zgubił paszport niemiecki wydany na ul. Suwalskiej № 11.

Katarzyna Rzeznicka zgubiła paszport niemiecki wydany przez Prezydjum policji.

Stanisław Kaczmarek zgubił paszport niemiecki wydany na ul. Targownj № 14.

Władysława Reichelt zgubiła paszport wydany przez Prezydjum Policji w Łodzi. Znalazcę uprasza się odnieść na Widzewską 130.

Został zgubiony paszport wydany przez wójta gminy Szydłów powiatu Piotrkowskiego na mię Wawrzyńca Malinowskiego.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka Przejazd 8

Dodatek do „Gazety Łódzkiej“

ROK IV. CZWARTEK 18 LISTOPADA 1915 ROKU. № 306.

ŻYWOT carskiego cudotwórcy.

Chwilowa niełaska, w jakiej, podobno, miał się znajdować Rasputin w lecie, spowodowała, że petersburski dziennik „Birżewyja Wiedomosti“ zdecydował się podówczas skreślić życiorys tego wagabundy, który na gruncie rosyjskim wyrósł był na czynnik, mogący decydować o ważnych kwestjach cerkiewnych i świeckich.

W streszczeniu powtórzymy niektóre dane tego życiorysu:

W rodzinnem siole Pokrowskoje na Syberji probuje Rasputin po raz pierwszy swoich sił, jako wyjaśniacz zagadnień religijnych.

Wśród ludu rosyjskiego tkwi — dodamy — dzięki płytkiemu bardzo wpływowi duchowieństwa skłonność do samorzutnego tłómaczenia sobie zasad biblijnych, co wiedzie do tworzenia się mnóstwa sekt. Otóż i Rasputin uczuł był w sobie ambicję do ułożenia własnej „nauki“.

W ciemnej, sybirskiej wiosce te próby wypadają wielce prostaczo, przyczem odzywa się odrazu lubieżność Rasputina. W pobliżu swej chaty wykopał on rów, w którym umieścił jakiś żelazny trójnóg, mający zastępować ołtarz. Wyznawcy jego mieli się tam modlić do płomieni, które rozniecano obok trójnoga. Po modlitwie, jak opowiadali ci mieszkańcy wioski, którzy patrzyli niechętnie na nowe praktyki Rasputina, rozpoczynali chłopi i baby przeskakiwać przez ogień, aż póki nie począł on dogasać, a wówczas rozpoczynała się ogólna rozpusta.

Gdyśmy się pytali — wyjaśniali ci Pokrowszczanie — onego Gryszki (zdrobniale od imienia Grzegorz), co czynisz ty opilcze, odpowiadał: „Bez grzechu—niema żalu za grzechy i grzech jest tu po to, ażeby był żal; bez grzechu nie byłoby też i dobrych uczynków“...

Słowem, wedle „dociekań“ rasputinowskich grzech był czemś pożądanem, jako siew pod pokutę.

Niektórzy jednak chłopi miejscowi mieli na tyle krytycyzmu, że uważali całą rzekomo natchnioną gadaninę Rasputina za bezwstyd.

Ale Rasputin był tak pewny siebie, że do swego przyjaciela Striapczowa już wówczas mawiał: Poczekaj tylko, zobaczysz, że ja dojdę do najbardziej pańskich pałaców.

Przejęty myślą o stanowisku „proroka“, Rasputin zmienia swój pogląd: zapuszcza długie włosy, staje się zamyślonym; co więcej przestaje oddawać się pijaństwu. Potem rozpoczyna pielgrzymkę: boso śród mrozu i niepogody wędruje po klasztorach rosyjskich.

Nigdzie jednak dłużej miejsca nie zagrzewa: podobno wydaje się mnichom podejrzanym, że chce sobie ocieraniem się o klasztory zdobyć reklamę świątobliwego, a przytem w stosunku do kobiet wciąż nieobyczajny i powtarza swoją teorję o zaletach grzechu.

W tym okresie swego życia spotyka się Rasputin z jednym z biskupów prawosławnych, który bierze go w swoją opiekę i ułatwia mu pielgrzymki po klasztorach. Jednak i w murach klasztornych Rasputin szuka pola do grzechu i dopuszcza się takich skandalów w jednym z monasterów żeńskich, że tylko stosunkom cenzuralnym zawdzięcza, iż rzecz nie przenika do prasy.

Wówczas Rasputin ma już zresztą silne protekcje, tak że nawet śledztwo, wdrożone przez synod petersburski z powodu jego zachowania się z mniszkami oraz „heretyckich“ nauk i praktyk — spełzło na niczem. Rewizorzy, słani przez synod, otrzymują skutkiem zabiegów Rasputina różne dostojeństwa cerkiewne, nawet biskupstwa i milczą.

Ciekawem jest, iż swojemi „kazaniami“ Rasputin, który w międzyczasie składa jakieś ślubowania klasztorne, czyni wrażenie na różne wysoko postawione osoby świeckie. W Moskwie, gdzie o tym czasie przebywa, staje się modnym. Salony stoją przed nim otworem. Garną się doń przeważnie damy.

Przytem, rozumie się, wybuchają znowu skandale.

Rasputin głosił wówczas — wspólne uczęszczanie kobiet i mężczyzn do łaźni, ażeby „zabijać pokusy cielesne“. Znalazły się damy moskiewskie, które wraz z „mistrzem“ odwiedzały zakłady kąpielowe. Dla jednej z nich miały takie odwiedziny nawet „przykre następstwa“, lecz protektorzy Rasputina potrafili częściowo zatuszować rozgłos tej sprawy. Pozycja Rasputina nie ulega zachwianiu. Owszem, staje się on coraz bardziej pewnym siebie i imponuje damom światowym swoją... brutalnością i nawet rozmyślnem niechlujstwem na punkcie wszelkich form.

W Moskwie zapoznał się on za pośrednictwem jednego z biskupów z wpływowym bardzo domem hrabiny Ignatjew. Hrabina, której początkowo trudno było pogodzić się z manierami Rasputina, potem uległa jego wpływowi i jej kółko swojemi rekomendacjami ułatwia Rasputinowi ugruntowanie swego stanowiska w Petersburgu.

W Petersburgu umie on trafić nawet do Stołypina i pozostaje z nim w korespondencji.

Gdy wyjeżdża do Tiumenia, gdzie jego „sztab“ rezyduje, odbiera tak olbrzymią pocztę, że kilku sekretarzy zajmuje się sortowaniem i załatwianiem listów. Wogóle w r. 1906 zdobywa takie stanowisko, że najmożniejsi ubiegają się o jego łaski.

Tu „Birżewyja Wiedomosti“ ze względów cenzuralnych opuszczają cały rozdział żywota tego „świątobliwego“ męża (za którym już stoi paru biskupów oraz wielu niższych duchownych, zawdzięczających mu awansc) —mianowicie jego zetknięcie się z dworem carskim i uzyskany przezeń wpływ na cara.

Tak ów Rasputin, którego za zakałę swego sioła uważali niektórzy sąsiedzi ze wsi Pokrowskiej — dotarł stopniowo aż do cara i jego otoczenia — w roli „świątobliwego męża“.

Jego żywot ilustruje dosadnie, jak kruchym jest pokost kultury nawet u wykształconych warstw rosyjskich.

Brutalnością, lubieżnem szarlataństwem i „hypnotyzującym“ — jak twierdziły światowe damy — wzrokiem umiał zwykły wagabunda stać się potentatem w państwie carów.

Z prasy polskiej.

Centralny Komitet pomocy dla ludności ziem polskich, okupowanych przez Austrję.

„W Lublinie w d. 11 b. m, ukonstytuował się Centralny Komitet Obywatelski dla ziem okupowanych przez wojska austrjackie. Na posiedzeniu w Sali Dyrekcji Tow. Kred. Ziem. obecny był Eks. bar. Diller, które w gorącem przemówieniu podkreślił użyteczność nowopowstającej instytucji i powołał na przewodniczącego zebrania p. L. Przanowskiego.

Zarząd C. K. O. dla ziem pod okupacją austrjacką składa się z następujących obywateli: Jan Stecki (wice-prezes), Jan Kowerski i Józef Targowski (sekretarze).

Utworzono wydziały: Ogólny, Gospodarczy, Dobroczynny i Sanitarny. Całkowite przedstawicielstwo spoczywa na barkach osiemnastu obywateli: z ziemi Radomskiej pp.: M. Arkuszewski, T. Bielski, H. Dembiński (prezes), J. Swieżyński i J. Targowski; z ziemi Kieleckiej pp.: Skibiński, A. Walchnowski, J. Żdanowski i F. Zdziechowski; z ziemi Piotrkowskiej pp.: Mieczysław Grabiński, Stef. ks. Lubomirski, F. Myśliński i T. Walicki: z ziemi Lubelskiej: ks. kan. Dębiński i pp.: J. Kowerski, B. Sekutowicz, S. Sliwiński, J. Stecki i L. Przanowski.

Eks. Diller, przemawiając, podkreślił: „Chętnie powitam wszelką inicjatywę na polu dobroczynności ekonomicznej i społecznej ze strony Panów. Rozumie się samo przez się, że w obecnych warunkach, politykę w ścisłem tego słowa znaczeniu pozostawić należy na uboczu: tylko miłością kraju i bliźniego kierowani, prowadźcie to dzieło miłosierdzia“.

W imieniu Komitetu ks. Biskupa Krakowskiego i międzynarodowego Komitetu w Lozannie przemawiał prof. M. Siedlecki. Zakomunikował, że Komitety te na początek składają 200 tys. koron.

Powstanie Komitetu Centralnego nie zmniejsza bynajmniej zakresu prac poszczególnych komitetów miejscowych. Zarząd Okup. Arm. Austrjackiej udzielać będzie materjału drzewnego na odbudowę wsi i miasteczek. Aprowizacja kraju też musi być równomiernie uskuteczniana. Zasiewy wiosenne są też wzięte pod uwagę i spotkają zupełne poparcie rządu. Kwity rekwizycyjne będą uwzględniane. Zarząd też zaprojektował tworzenie oddziałów robotniczych. Nad zdrowotnością czuwać też będą władze. Zarząd obiecał stałą miesięczną zapomogę w kwocie 5000 kor. dla ludności do dyspozycji C. K. O. Eks. Diller od siebie zaś zawiadomił, że zawsze okazywać będzie swoje współdziałanie w każdym poszczególnym wypadku. gdy będzie chodziło o pomoc pieniężną.

Posiedzenie zebrania konstytucyjnego C. K. O. poprzedzone było nabożeństwem uroczystem w kościele katedralnym lubelskim.

(„Dziennik Polski“).

---

3). FRANCISZEK HERCZEG.

Baron Rebus

nowella satyryczna.

(dokończenie).

„Jestem starszy od pana“ — rzekł — „więc pozwoli pan, iż go zacznę tykać“. Uderzyliśmy się szklanicami i wypiliśmy „bruderschaft“. Na twarzy barona igrał ironiczny, subtelny uśmiech.

Następnego dnia zjawił się powtórnie i rzekł słodko.

„Kochany przyjacielu, prosiłbym cię o wyświadczenie mi wielkiej przysługi. Baronowa chciałaby dzisiejszego popołudnia zrobić wycieczkę do „Zbójeckiego źródła“, a ja nie mogę jej towarzyszyć, więc proszę cię o zastąpienie mnie“ — Jego osobliwy uśmiech dotknął mnie tak nieprzyjemnie, że z ledwością wyjąkałem odpowiedź. Popołudniu sam jeden dotrzymywałem towarzystwa pięknej pani. Po drodze skierowałem rozmowę na jej męża.

„Jest to idealny małżonek“—oświadczyła wesoło.

— „Czy pani nie kocha?“

— „Ależ uwielbia mnie!“

„No, to nie rozumiem jego dziwnego zachowania się“.

— „Nie rozumie pan Rebusa dlatego, że jest on człowiekiem nadzwyczajnym. Zwykle mężczyzni są albo głupio zazdrosni, albo obrażająco obojętni. Rebus nie należy ani do jednych ani do drugich. Rebus jest zawsze takim, jakim go chcę mieć: gdy żądam tego to gorzeje z miłości lub jest zimny, jak lód. Jednym słowem jest to idealnie wzorowy mąż“.

Wycieczka zakończyła się dla mnie wprost fatalnie. Spotkaliśmy o cygańskich rysach twarzy i łobuzerskich manierach, młodego studenta Horthaya, który przyłączył się do nas i bez żadnej ceremonji przedstawił się baronowej. Zachowanie się Katiczy nie licowała z godnością członka przecnotliwego towarzystwa: „comme—il—faut“. Podała mu ze śmiechem rękę i oświadczyła, że słyszała o nim wiele złego. W połowie drogi spostrzegłem, żem był całkiem zbyteczny. Baronowa przyjmowała impertynecje Horthaya znacznie przyjaźniej, niż moje najwyszukańsze komplimenty.

Od tego czasu stosunek nasz uległ zasadniczej zmianie. Piękna pani nie zwracała na mnie najmniejszej uwagi, choć zezwalała na wprost skandaliczne zalecanki Horthaya.

Cały bad wziął baronową na języki, tylko moje ciotki, moje o purytańskich zasadach ciotunie, znajdujące się pod wszechpotężnym wpływem barona Rebusa, broniły namiętnie jej czci.

Zachowania się Rebusa nie mogłem zrozumieć w żadnym razie. Mało, iż znosił postępowanie Horthaya, ale nawet brał go w obronę. Gdy mu dawałem do zrozumienia, że stanowisko jakie zajął plami jego honor i że powinien wyzwać Horthaya na pojedynek, następnego dnia wypił z młodym studentem „bruderschaft“.

Często po obiedzie przesiadywaliśmy na werendzie.

W takich razach baron bywał małomówny i rozkoszował się zachodzącym słońcem. Przypatrywałem się wtedy jego wiecznie obojętnej twarzy, mającej wyraz jakiejś demonicznej złośliwości. Gdy spostrzegł, żem go obserwował, mięszał się, jak kłoś przyłapany na niegodziwym uczynku.

W dzień św. Stefana baronowa z Horthayem, w towarzystwie moich „comme-il-faut“ ciotek, udała się na wycieczkę. Baron pozostał w domu. W południe spotkałem go w parku: począł się z niepokojem wypytywać o żonę:

„Baronowa obiecała mi, iż wróci na obiad. Mam jej coś ważnego do powiedzenia. Czyżby zapomniała“?...

Nie jadł wcale obiadu; chodził niecierpliwie po cienistych alejach parku.

Obserwowałem go z werendy i ku wielkiemu zdziwieniu skonstatowałem, że ten człowiek, którego każdy krok zdawał się być matematycznie odmierzony, wyglądał, jak złamany i ledwie włóczył nogami.

Popołudniu posłał żonie przez wyrostka ze wsi list, lecz ten, nie doręczywszy go, wrócił o zmierzchu: nie mógł odnależć towarzystwa. Baron stał się przeraźliwie blady.

„Może pójdziesz do domu?“— spytałem go ze współczuciem.

„D...d...o...brze... do... do... mo — mo —je—go po—po—ko—ju“ wybełkotał z trudem. Nie mógł się już trzymać na nogach, więc oparł się o me ramię. Gdyśmy przybyli do hotelu, obchodzono w okolicy św. Stefana. Zapalono wspaniały fajerwerk, który zwabił całą służbę hotelową do ogrodu. Z trudem zaciągnąłem barona na schody.

— „Odwagi, biedny przyjacielu! Odwagi!“

„Od—od—od—wa—wa—gi...!“ — Na jego zdrętwiałej twarzy znów pojawił się tajemniczy, demoniczny uśmiech. Na pierwszym piętrze począł mi tak ciężyć, iż oparłem go o poręcz schodów; chciałem zawołać pomocy, gdy baron nagle przechylił się i upadł głową na dół na posadzkę hotelową.

W pierwszej chwili nie mogłem się ruszyć z przerażenia, poczem z szybkością strzały zbiegłem ze schodów. Na ziemi leżał baron z zmasakrowanemi członkami i roztrzaskaną czaszką.

Okropny widok!

Ukląkłem obok niego i ze zdumieniem spostrzegłem, że z czaszki wypadały misterne kółka, kółeczka i srebrne walce. Głowa barona była z papier mac è.

Możecie sobie wystawić moje zaambarasowanie. A więc miałem do czynienia ze zwykłym automatem. Ozdoba towarzystwa „comme-il-faut“ była zwyczajną, głupią maszyną. Teraz zrozumiałem dziwaczne zachowanie się barona.

Pócząkowo chciałem wszystko zatuszować. Gdyby dowiedziało się o tem towarzystwo nie „comme-il-faut“, skandalicznie by nas ośmieszyło. Należało temu zapobiedz. Wziąłem barona, jak worek mąki, i zawlokłem do jego mieszkania na górę. Tymczasem na około pękały rakiety i olśniewały bogactwem kolorów cudodziejskie fajerwerkowe słońca.

Gdy złożyłem mój ciężar na ziemi, zauważyłem, iż na jego twarzy zastygł ów tajemniczy, tak mnie intrygujący uśmiech demonicznej złośliwości. O! dopiero teraz pojąłem, dlaczego ta maszyna tak złośliwie się śmiała Bawiło ją, że była uważana za prawdziwego barona!

W tej chwili wbiegła do pokoju baronowa.

„Mój mąż!“ — krzyknęła z rozpaczą i przerażonym wzrokiem obrzuciła automat, rzucając się z łkaniem na takowy. „O Rebus! Rebus! jakże cię mogłam zapomnieć?“ — Drżącemi rękoma rozerwała mu na szyi koszulę, wyjęła z kieszeni kluczyk i zaczęła małżonka nakręcać, jak zwykły mechanizm. Wtedy baron poruszył się, otworzył szeroko oczy, wydał gniewliwe „Brrr!“—i zamknął oczy.

„Umarł!“ — szlochała wdowa.

„Tylko się popsuł“ — odrzekłem.

Zrozpaczona baronowa rzuciła się na ziemię i poczęła wyrywać włosy z głowy.

„Kosztował mnie trzysta tysięcy koron i umarł z mojej winy.

Miałam go nakręcać tylko raz na rok i tego zapomniałam uczynić!.. O! ja nieszczęśliwa!

Boleść jej wzruszyła mnie. Począłem ją pocieszać:

„Ależ Katiczo! uspokój się; środki twe pozwalają ci na kupno innego!“

Baronowa szlochała dalej:

„... tak, mogę sobie kupić innego, ale podobnego do Rebusa nie dostanę. Albo otrzymam takiego, co, uderzając pięścią o stół, będzie wykrzykiwał: „Karo i jeszcze raz Karo!“, albo takiego, co będzie się uganiał za każdą pokojówką.. Rebus był mężem idealnym...

* * *

Wuj Tomasz skończył opowiadanie, z którego wyciągnął następujący morał: „Widzicie znałem jednego na świecie doskonałego małżonka; posiadał doskonałą konstrukcję i byłby tak samo funkcjonował w dniu srebrnego wesela, jak i w chwili zaręczyn, gdyby go małżonka choć raz na rok nakręcała. Ale i to było jej zawiele. Takie to bywają kobiety: kłótliwemu mężowi pomagają codzień przy zdejmowaniu kamasza, gdy spokojnemu... zresztą [illegible] mówmy o tym...

Sp. Wł. Pol.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Rektorzy uniwersytetu i politechniki otrzymali, między innemi, depeszę następującą:

„Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego.

Drodzy Koledzy!

U progu Waszej działalności, która oby niechybnie trwała przez wieki, a szlachetnym znaczyła się owocem, z głębi serca przepełnionego bratniem dla Was uczuciem, ślemy Wam słowa: Szczęść Boże!

Wiemy, że czujecie całą odpowiedzialność Waszego stanowiska i zadania, wiemy, że pracą Waszą, słowem nauki i hartem przykładu chcecie zaszczepiać w duszę młodzieży zarzewia postępu i odrodzenia Narodu. Mimo troski bólu obecnych czasów, z otuchą na Was patrzymy, bo żywimy silne przekonanie, że tenże sam duch Was ożywia, który niegdyś w sławnej Szkole Głównej na krótki czas tylko się rozżarzył, ale rzucił jasne promienie światła i ciepła, ożywcze tchnienie na całe pokolenia. Niechby Bóg błogosławił Waszemu dziełu, a ludzie nie zwichnęli tego, co żyć chce, do życia ma prawo i na życie zasłużyło. I niechby Wasza młoda, bujna, miłością sycona praca zmierzała pewnie i śmiało ku tym ideałom, które nam i Wam przyświecają, do ulepszenia ludzi, które pociąga za sobą rozszerzenie granic nietylko ducha, lecz Narodu.

Kraków, w listopadzie 1915 r.

Imieniem senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego,

Kostanecki, rektor.

Na wpisy w Politechnice.

Z powodu otwarcia Politechniki Polskiej w Warszawie, byli członkowie korporacji Welecji w Rydze, zebrani w XXXII rocznicę jej istnienia, złożyli do dyspozycji rektora inżyniera Zygmunta Straszewicza na wpisy dla niezamożnych studentów rubli 360.

Brak waty.

Z braku w mieście waty do celów szpitalnych sekcja szpitalna uchwaliła nabyć od łódzkiego Komitetu obywatelskiego sto pudów waty w cenie rb. 34 za pud.

Rozmaitości.

Polskim językiem zaczynają się Niemcy interesować. „Braunschweigische Landeszeitung" z 24 września br. podaje wskazówki, jak czytać i wymawiać charakterystyczne polskie brzmienia, jak np. sz. cz. rz. ł. i i. — a dyrekcja orjentalnego seminarjum organizuje publiczny kurs języka polskiego dla urzędników bankowych i kupców. Otwarcie tego kursu nastąpiło już 18 października b. r.

Przeszczepienie nerwów zwierzęcych.

do organizmu ludzkiego zostało doprowadzone do wielkiej doskonałości przez chirurga d-ra Grudewa w Moskwie. Na posiedzeniu chirurgów wojennych przedstawił swoje doświadczenia, w których sparaliżowanym rękom i nogom żołnierzy przywrócił władzę za pomocą przeszczepienia nerwów prosięcych.

Uwagi historjozoficzne.

....„Kiedy ziemię despotyzm i szalona duma obleją, jak Moskale redutę Ordona, karząc plemię zwycięzców zbrodniami zatrute, Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę". To napisał Mickiewicz. Ale któż czyta literaturę narodów, wykreślonych z mapy Europy? Można nie czytać. A jednak ludzkość czuje, że obecnie jest w swym całokształcie podminowana, a ręka fatalności zbliża się z płonącą żagwią....

*

....Czegóż z nami nie wyrabiano? Tępiono nasze cnoty, a hodowano występki i mówiono światu, że się nas leczy z błędów historycznych!

Andrzej Niemojewski.

Polscy Artyści Zjednoczeni pod dyrekcją A. Szarkowskiego.
Teatr „SCALA"
Cegielniana № 16.

Nowość! Niedziela dn. 21 listopada r. b. o g. 3-ej po południu Nowość!
Satyra na stosunki rosyjskie!
Taniec Czynowników czyli Jak gubernator zrobił rewolucję
w 4 aktach napisał Leon Biriński.
Bilety nabywać można w cukierni Gostomskiego (daw. Roszkowskiego) w dniu przedstawienia w kasie teatru od 10 rano.

Największa wygrana ewentualnie Miljon Marek. | Doniesienie o szczęściu | Wygrana gwarantowana przez państwo.

Zaproszenie do przyjęcia udziału w losowaniu gwarantowanej przez wolne miasto Hamburg loterji pieniężnej, w której
13 miljonów 731.000 Marek
obowiązkowo wygrywają; odpowiednio do ostatniej uchwały wysokiego rządu, loterja ta została przez powiększenie kapitału znacznie ulepszoną, przyczem prawie wszystkie wygrane zostały powiększone o 40% ich dotychczasowej wartości, tak iż żadna loterja w świecie nie daje podobnych szans.
Dotychczasowa największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku
600,000 Marek
została obecnie do
I Miljona Marek
powiększona. Ewentualnie najwyższe wygrane jak i premia oraz główna wygrana wynoszą
1.000.000 Marek

Marek:	900,000	Marek:	305,000
„	890,000	„	303,000
„	880,000	„	302,000
„	870,000	„	301,000
„	860,000	„	300,000
„	850,000	„	200,000
„	840,000	„	100,000
„	830,000	„	90,000
„	820,000	„	80,000
„	810,000	„	70,000

Oprócz tego jest wiele wygranych po 60.000 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania
Loterja składa się z 100.000 losów, z których 56,020 numerów, **a zatem przeszło połowa** w 7 ciągnieniach wylosowaną być musi.
Urzędowa cena losów na 1 ciągnienie wynosi za

cały los Mr. 10.	pół losu Marek 5.	ćwierć losu Marek 2.50.

Urzędowa tabelka, zaopatrzona w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnienie oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis lub franco.
Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnieniu urzędowy wykaz losowań
Wygrane będą pod państwową gwarancję akuratnie wypłacane.
Zamówienia prosimy zaraz i najpóźniej do 3 grudnia kierować do
Samuel Heckscher, senr.
Dom bankowy Hamburg. (№ 1142)

Tutaj oderwać
Bestellbrief—an Herrn Samuel Heckscher senr.
Zamówienie: W-ny Samuel Heckscher senr.
Bankgeschäft HAMBURG. (№ 1142)
Dom bankiers i HAMBURG.

Senden Sie mir / Upraszam o przysłanie { ganzes Loos a. całego losu za Mrk. 10. / halbes „ „ pół losu za „ 5. / viertel „ „ ćwierć losu za „ 2-50
Adresse: Adres ....
....
Den Betrag / Należność { empfangen Sie anliegend. otrzymuje pan przy niniejszem / empfangen Sie beifolgen per Postanweisung. otrzyma pan przez zaliczenie pocztowe.
(Nie odpowiednie przekreślić).

II-ie polskie Ośmioklasowe Gimnazjum Filologiczne
Łódź, Placowa № 13.
przyjmuje zapisy do klas wstępnej, I, II, VI i VII.
Dyrektor S. S. BRZOZOWSKI.

SZKOŁA ŚPIEWU
Marji Wilkoszewskiej
ul. Widzewska 36. ul. Widzewska 36.
Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorji. Zapisy od 10—11 rano i od 4—6 pp.
Na żądanie lekcje w mieście.

English lessons,
given by a young man. Address A. B. The Gaz. Łódzka office.

Języka niemieckiego
wyucza w krótkim czasie gruntownie i praktycznie, **rutynowana nauczycielka.** Szkolna 17, m. 8, II p fr.
Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół.

Wintergarten-Kino
Od środy dnia 17 listopada 1915 r.
Nowość Detektyw Fox Nowość
czyli
Gdzie jest Kolja z pereł??
Wielki Dramat w 3 aktach.
Wszystko za 1 Markę Komiczne. Z placu boju Tygodnik.
SENSACJA SENSACJA
DZIECI ZUCHY
czyli
NAPAD INDJAN
Wzruszający dramat w I akcie.

UWAGA!
Kupuję **złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne,** kwity lombardowe i płacę najwyższe ceny.
D. Peszes. Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 9—2 p. p.

Poszukuje przyjaciela
CEL: współżycie na tle wspólnych studjów filozoficznych i psychologicznych. Dwie godziny dziennie. **Oferty** z podaniem życiorysu i adresu A. B. 120.

PRZYJMUJĘ
SZEWCÓW
na damską prasową robotę.
J. Windman. Piotrkowska № 35

Do wynajęcia
zaraz ul. Długa № 5 mieszkania składające się z **2, 3 i 4 pokojów** z kuchnią z wygodami oraz 2 sklepy z mieszkaniami. Wiadomość u właściciela od godziny 3—4 po południu.

Buchalterji,
korespondencji i prawa handlow.,
oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie i przyspasabia na samodzielnego buchaltera—korespodenta, długoletni szef biura Akc. Tow., rutynowany pedagog. Lekcje odbywają się pojedyńczo lub zbiorowo.
Przyjmuje od 2—4 prócz świąt.
Szkolna 30, m. 9 front. I piętro

FELCZER z BUSKA.
z długoletnią praktyką szpitalną św. ŁAZARZA
przyjmuje codziennie i udziela porad.
Aleksandrowska 37 I p. Kaszyński

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska),
weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606" —914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Powrócił
Dr. Rosenblatt
spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

Dr. Littauer
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych
Cegielniana № 6.
Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

Lekarz — Dentysta
Liberman-Szapiro
mieszka obecnie
Długa № 11, róg Konstantynowskiej.

Pierwsza
+ chrześcjańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Ewangielicka 2 róg Piotrkowskiej 144.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

Akuszerka - Masażystka
R. PIPIKOWA
z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu praktykująca 25 lat.
Daje pomoc i porady. Dyskrecja zapewniona. Ul. ANDRZEJA 39 m. 10
przyjmuje od 12 do 5 po poł.

Konsulent prawny
A. AKERBERG
ULICA ZIELONA № 3.